

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tylejco kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w polkolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro} 34.

19. marca 1842.

Z powodu kończącego się kwartału z dniem ostatnim bieżącego miesiąca, Redakcyja uprasza p. p. Prenumeratorów, którzy nie chcą doznawać zwłoki w odbieraniu Gazety, aby zawczasu złożyli prenumeratę na drugi kwartał w najbliższych c. k. Pocztamtach, lub też w c. k. głównym Pocztamcie lwowskim, — a to według warunków powyżej obok tytułu Gazety umieszczonych.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Wniosek do ustawy względem uporządkowania stosunków w prowincjach biskajskich.

Anglija: O sprawach hiszpańskich. — O nadużyciach fabrykantów angielskich.

Francyja: O nieporozumieniach między Angliją a Stanami Zjędu. Ameryki północnej. — O funduszach na tajne wydatki. — Porównanie angielskiej i francuskiej polityki.

Indyje Wschodnie i Chiny.

Nowiny Lwowskie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Nowy-Sącz. — Wiedeń. — Warszawa.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Zwyczajna wielkotygodniowa kwesta rozpocznie się w bieżącym roku, dnia 21. marca. Miasto wraz z przedmieściami podzielone zostało w tym celu na pięć obwodów. W każdym obwodzie, dwie Damy do Lwowskiego Towarzystwa Dobroczyńności należące, osobiście kwestować będą. — Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, podaje się niniejszemu do powszechnej wiadomości, że każda kwestująca Dama zaopatrzona będzie certyfikatem od Przewodzącej Towarzystwa podpisanym i pieczęcią stwierdzonym; tudzież, że oprócz kwesty dla Towarzystwa Dobroczyńności, o której tu mo-

wa, żadna inna kwesta, jakie dawniejszemi laty dla Instytutu Ubogich urządzono, w wielkim tygodniu bieżącego roku przez Damy przedsiębraną nie będzie.

Lwów, dnia 17. marca 1842.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Wiadomości z Madrytu w dzienniku *la Presse* donoszą, że infant Don Francisco podał prośbę do Espartera, by drugiego syna jego, infanta Don Enriqueza, przyjął za kadeta przy hiszpańskiej marynarce wojennej. Rejent nie tylko że się przychylił do żądania księcia, ale nawet kazał dla syna jego wydać patent na kapitana okrętu.

Dnia 26. lutego minister spraw wewnętrznych przedłożył wniosek do ustawy względem zupełnego uporządkowania stosunków prowincyj biskajskich. Według tego wniosku prowincyje te dawne formy w rządzie cywilnym zatrzymać mają, ale ich oddzielenie się pod względem politycznym od reszty kraju, jak to przez *Fucros* (swobody) postanowiono, zupełnie nadal ustać ma. Senat i kongres miały deputacyję, która w dzień urodzin 27go lutego Rejentowi złoży życzenia. Przy tej sposobności ma być wręczona odpowiedź na mowę z tronu. Dekret Rejenta rozwiązuje istniejące w pułkach kompanije tak zwanych *destinguidos* (odszczególniających się) i kadetów. Dla ukształcenia zdatnych oficerów, których brak wielki, gdyż przy wyborze po-

największej części tylko na urodzenie uważano, założona będzie szkoła jeneralna dla każdego rodzaju broni.

Sąd królewski w Koronie wydał teraz w drugiej instancyi wyrok na zaskarżonych członków kapituły w Lugo, z powodu nieprzyzwoitego adresu do Rejenta. Każdy z ośmiu kanoników skazany jest na jednomiesięczne więzienie i poniesienie w równych częściach wszelkich kosztów z solidarnym zaręczeniem; oprócz tego sędzia piérwszej instancyi, którego nierównie ostrzejszy wyrok zlagodzono, ma im przestać naganę za nieprzyzwoite ich postępowanie i zagrozić na przyszłość ostrzejszą karą, jeżeliby coś podobnego ponowić się ważyli.

Wielka Brytania i Irlandya.

Rozprawy parlamentu. Izba niższa. Posiedzenie na dniu 4. marca. Spiski, które przeciw obecnemu rządowi hiszpańskiemu knowano, były powodem do dłuższych rozpraw w niższej jak i w wyższej izbie, gdyż oprócz lorda Palmerstona i Sir R. Peela, mieli także udział w rozprawach pp. O'Connell, pułkownik Fox i wielu innych członków izby.

Lord Palmerston mówił jeszcze wyrażnie, niż lord Clarendon, że rząd francuzki chętnym patrzy okiem na zagrażające rządowi hiszpańskiemu spiski; w dowód czego to przytaczał, że rząd przekonał nie raz, iż ma dostateczne środki do utłumienia wszelkich nieprzyjaznych w kraju rozruchów. Nawiasowo wspomniał o traktacie poczwórnym, który, jeżeli nie ze względu na formę swoją, będącą już bez prawnej mocy, to przynajmniej ze względu na zasady, któremi Anglija i Francyja i teraz kierować się powinny, Angliję upoważnia do zażądania od Francyi oświadczenia, ażali uczyniono stanowcze kroki dla zatamowania na granicy francuzkiej spiskowych zabiegów, które zdążają do zaprowadzenia nieograniczonego despotyzmu, albo temuż podobnej formy rządu, to jest: do wzmocnienia stronnictwa karlistowskiego. Przypuszczając, że takowego oświadczenia zażądano, pragnął lord Palmerston wiedzieć, jaką rząd francuzki dał odpowiedź.

Sir R. Peel uczynił najprzód tę uwagę, że on na uczynione mu przed kilkoma dniami zapytanie, nie twierdził, iż Rabrera bawi w Paryżu, tylko iż taka była pogłoska, która się jednak później bezzasadną okazała. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Na zapytanie lorda Palmerstona odpowiedział minister, że rząd ma największy udział w niepodległości Hiszpanii i że uczyniono francuzkiemu rządowi przed-

stawienie z powodu rewolucyjnych zabiegów na granicy francuzkiej; ale on (Peel) nie może się w bliższe szczegóły zapuszczać. »To tylko mogę powiedzieć« rzekł mowca dalej »że obecne ministeryjum, odkąd u stéru rządu stanęło, zawsze sprzyjało rządowi hiszpańskiemu. (Oklaski.) Obecne ministeryjum nie przestaje co do ustalenia rządu hiszpańskiego tak sobie postępować, jak tego okoliczności wymagają. (Oklaski.) Mam jednak nadzieję, że naród hiszpański zapomniawszy wszelkich koteryjnych kłótni, złączy się z rządem, i bez obcej pomocy udaremni i w niwecz obróci wszelkie zamachy na wolność i konstytucyję. (Oklaski.) Niech naród ku temu skieruje wszystkie swoje usiłowania, a przekona się, że przy utrzymaniu swego rządu nie potrzebuje spuszczać się na jakoweś widoki i korzyści francuzkiego rządu, ale że w tym względzie może na własnej polęgać sile. (Oklaski.) Przy moich zasadach o czynnym mieszanui się w wewnętrzne kłótnie obcych narodów nie mogę nic więcej przyrzec, jak tylko współdział i najserdeczniejsze i najprzychylniejsze życzenia Anglii. Jeżeli zaś naród hiszpański tym będzie zagrany duchem, którym płonie naród walczący w obronie swojej niepodległości, natenczas może być pewnym jeżeli nie zapewnienia czynnej interwencji, to niezawodnie najgorętszego współczucia dla swojej sprawy, przez co utrzyma swoje niepodległość, i wyjdzie zwycięzko z każdej walki w obronie rządu.« (Oklaski.)

Lord John Russell wyraził swoje zadowolnienie z oświadczenia ministra, że cała Anglija pragnie widzieć Hiszpanię wolną i niepodległą, któreto życzenie wszystkie stronnictwa podzielają. Jednakże nie idzie na tén, aby Anglija pragnęła mieć nieograniczony wpływ w Hiszpanii. (Słuchajcie! Słuchajcie!) To tylko jest życzeniem Anglii, aby instytucje Hiszpanii ustalono i aby ten waleczny naród pomiędzy narodami europejskimi przynależne miejsce i wpływ na powrót odzyskał. (Oklaski.)

O'Connell korzystając z sposobności ponawiał swoje ciérpki przeciw Esparterowi zarzuty, które po za obrębem parlamentu często czynił; w ogóle przecież nie mógł nie pochwalać obecnego rządu hiszpańskiego.

Pułkownik Fox bronił rząd hiszpański przeciw zarzutowi jakobinizmu, którym się w sprawach kościelnych powodował, na co pan C. Buller oświadczył, że dla niższej izby może być obojętnym, jakie Espartero w sprawach kościelnych przedsięwzięcie kroki.

Na jedném z ostatnich posiedzeń w parlamencie pan Ferrand nadmienił o różnych nadużyciach, jakich się niektórzy angielscy fabrykańci dopuszczają. Mianowicie zganili nie-nasyconą ich chciwość, tudzież ucisk i zdrętwienie, na które robotnicy ze strony swych chlebodawców częstokroć są narażeni. Podług jego zdania wywierają oni zupełnie szkodliwy i demoralizujący wpływ; w nichto a nie wustawach zbożowych upatruje mowca właściwy zaród złego, a szczególnież ten smutny stan, w jakim obwody rękodzielnicze się znajdują. Pan Ferrand zwracając się do jednego z najgorliwszych przeciwników cełł zbożowych, rzekł między innymi, co następuje: »Rozjątrzenie, które upowszechniacie, jest zgubne i technic największém samolubstwem; zamiast przysparzania właścicielom posiadłości rozmaitych kłopotów, lepiejby uczynili właściciele fabryk, gdyby robotników swoich tak srodze nie ucie-miężali. Jeżeli wchodzę w najdrobniejsze szczegóły, jak rabują i uciskają biędnych robotników właśnie ci fabrykańci, którzy należą do stowarzyszenia przeciw ustawom zbożowym, mam na każde moje oświadczenie dokument i dowody, i mogę szczegółowo wykazać, że oni wymuszonym systemem zamiany, robotników swych niszczą. Jeden z domów fabrycznych — którego nazwisko wymienię, jeżeli izba w tój mierze wyznaczy komisję, która świadków wysłucha — ma trzy przędzalnie, i tuż przy każdej z nich sklepy z towarami, które trzyma zięć właściciela. U tego muszą robotnicy wszystkie swoje potrzeby, a nawet węgle na paliwo kupować. Tenże sam przypadek w wieku innych fabrykach zachodzi. (Zacny członek wymienił ich ilość.) I tak są fabryki, których właściciele obok gmachów fabrycznych powstawiali mnóstwo małych domków, w tych muszą robotnicy mieszkać i bardzo wysoki czynsz opłacać. W sobotę pod wieczór, gdy wypłacają należyłość, wszyscy robotnicy muszą się zejść do wyznaczonego pokoju, ale za otrzymaniem zapłaty już im nie wolno wyjść temiż samemi drzwiami, któremi weszli, lecz bywają odesłani do sali, gdzie rachmistrzowi właściciela sklepu natychmiast zapłacić muszą za wszystko, co w przeciągu całego tygodnia kupowali. A skoro się pokaże, że który z robotników tylko za kilka groszy kupił jakową rzecz gdzie indziej, takowy niezwłocznie odprawionym zostaje. Na towarach, do których kupowania tak haniebnym sposobem zmuszają robotnika, zyskuje kupiec zbyt wysokie procenta. To nazywam prawdziwym na chleb nałożonym podatkiem, i to jest wasz wolny system handlowy!»

Pisma angielskie donoszą: Nie podpada już żadnej wątpliwości, że Kiszyna skazano na ścięcie; wyrok ten zamieszczono w urzędowej gazecie pekińskiej. Ażali jest już lub dopiero będzie wykonany, z pewnością donieść nie możemy; jednakże ten wyrok śmierci, wydany na członka domu cesarskiego, z którymto domem Kiszyn przez swoje familiję i ożenienie jest spokrewniony, dowodzi, że gabinet pekiński nieugięty opór swoim nieprzyjaciolom stawieć zamysła.

Wielka pracownia ogni sztucznych w Londynie, wraz ze wszystkimi drogiemi sprzętami i rzeczami, wyleciała na dniu 28. lutego w powietrze. Z pomiędzy 15 robotników, którzy podczas wybuchu byli przy robocie, czterech życie utraciło. Fabryka o czterech budowlach została w perzynę obróconą, a domy w około znacznego doznały uszkodzenia. Przyczyną tego nieszczęsnego wypadku jest to, iż z powodu wielkich obstalunków na ognie sztuczne, które miano w Portsmouth na przyjęcie Królowej spalić, przyjęto do pomocy ludzi nieobeznanych z tym przedmiotem.

Co do zbrojnej siły angielskiej w Azji donosi *Naval and Military Gazette* jak następuje: »W Indyjach wschodnich, Chinach, Afganistanie i Arabii stoi 4 pułków konnicy a 22 piechoty. Co do pułków konnicy jest dwa w Bengalii, jeden w Madras a jeden w Bombaju. Z dwudziestu dwóch pułków piechoty stoi trzy w prowincyjach bengalskich, cztery w okręgu Madras, dwa w prezydencji bombajskiej, cztery w Chinach, cztery w Afganistanie, dwa w Syndzie i Kandarharze, jeden w Arabii a dwa w Birnie. Prócz tego jest jeszcze 5 kompanij piechoty w Bombaju, które do Europy powrócić miały, a których oficerowie sztabowi już odpłynęli.«

Trzy pułki dragonii stoją na pogotowiu dla odpłynienia do Indyjów wschodnich.

Co do rozstawienia angielskiego wojska w Chinach dowiadujemy się, że 700 ludzi pozostanie w Amoy, 500 w Czuzanie, 500 w Czyng-haju a 700 w Ningpo. Reszta złożona niemal z tysiąca ludzi stoi w Hong-kong pod dowództwem generał-majora Burella; znajdują się tamże chorzy i ranni. A więc na eskadrze wyprawy jest obecnie zaledwie 1500 ludzi, którzyby na ląd wysiąść mogli.

Francyja.

Pisma paryskie utrzymują, że Król z familiją swoją tą razą wcześniej niż przedtém uda się na letni pobyt na wieś, ponieważ się okazała nagła potrzeba wielkiej reperacyi w pałacu

tuileryjskim. Z tego powodu wydano już rozkazy, aby zamek Neuilly do końca miesiąca kwietnia mieszkalnym uczynić.

Podług listu z Paryża pod dniem 4. marca, zamieszczonym w *Allgemeine Zeitung*, uwięzionego tamże kapłana Kasares odwieziono jeszcze tegoż samego wieczora w pocztowym powozie, pod strażą olicera żandarmeryi i dwóch agentów policyjnych do Bajony, zkad ma być odesłany za granicę francuską z tym nakazem, że jeżeli się jeszcze raz na ziemi francuskiej pokaże, wtedy rząd z nim jako ze szpiegiem i przewodcą spisku postąpi.

Paryż dnia 5. marca. Nadeszłe tu dzisiajszą pocztą z Ameryki północnej wiadomości donoszą o wypadku, który się nie mało może przyczynić do utwierdzenia gabinetu tuileryjskiego w postanowieniu nieratyfikowania traktatu pod względem zniesienia handlu niewolnikami, a to z obawy, aby się z Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej nie poróżnić, którego nieporozumienie generał Caas, poseł Stanów Zjednoczonych przy tutejszym dworze, miał za nieuchronne przy obecnym składzie wyż-wspomnianego traktatu, co też panu Guizotowi na konferencyi oświadczył. *Bulletin* z Nowego Orleanu donosi, że pewien olicer angielskiego wojennego okrętu, stojącego na kotwicy w Vera-Cruz, dowiedziawszy się, że pomiędzy majtkami amerykańskiego kupieckiego okrętu *Henry* znajduje się kilku zbiegłych angielskich majtków, udał się na pokład tego okrętu, stojącego na kotwicy w tymże samym porcie, sądząc, że ma prawo uwięzienia zbiegów. Gdy się kapitan okrętu *Henry* dowiedział o zamiarze, który angielskiego olicera na pokład jego okrętu sprowadził, kazał wziąć go za rękę i do czółna, na którym przybył, odprowadzić, oświadczając, że, gdyby się jeszcze raz poważył na jego okręcie pokazać, przemocą odeprze. Peczém obadwa udali się do swoich konsulów, dla zawiadomienia o tym wypadku. — W Nowym Jorku oczekują z niecierpliwością, jak się ta sprawa zakończy; idzie tu bowiem o rozstrzygnięcie sporu między Angliją a Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, który od kilku lat coraz groźniejszą przybiera postać, a który Anglija przez traktat na dniu 20. grudnia celem zniesienia handlu niewolnikami zawarty, bezpośrednio i na swoje korzyść rozstrzygnąć chciała.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 7. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu wniósł minister finansów projekt o przetopienie niektórych gatunków monet. Podług zawartych w tym projekcie punktów, monety zawierające

30 lub 15 *sous*. równie jak *liards* mają wyjść z obiegu. Wszystkie mennice departamentów mają być zamknięte. — Poczém odczytał pan Jars sprawozdanie o funduszach na tajne wydatki. W imieniu większości komisji wynurzył życzenie, aby nadal tajne fundusze nie były przedmiotem rozpraw gabinetowych, ale żeby je do wydatków budżetu policzono. Obrady nad tém sprawozdaniem wten czwartek nastąpią. — W biurach izb toczyły się rozprawy o wniosku pp. Foly i Charamaule, dotyczącego się wygotowania spisów sądu przysięgłych. Wszystkie biura sprzeciwiwały się czytaniu tego wniosku na posiedzeniu publiczném. Pan Guizot, chociaż chory, przybył jednak do swego biura, aby ten wniosek zbijać.

Paryż d. 7. marca. W *Revue des deux Mondes*, kronice politycznej, redagowanej przez pana Rossi, para Francyi, znajduje się trafne porównanie angielskiej i francuskiej polityki. W właściwém świetle są dosyć szczęśliwie schwyczone wybitne cechy systemów, jakich się gabinet Tuileryjski i St. James w sprawach zagranicznych trzyma. Anglija, mówi p. Rossi, szuka w swoich stosunkach z zagranicą tylko kupieckiej korzyści. Przeto sprzyja każdemu stronnictwu, które na podniesienie angielskiego handlu lub przemysłu wpływ ma, lub też mieć może. Za rewolucyją czy anti-rewolucyją, monarchiją czy rzeczę-pospolitą, arystokraciją czy demokraciją, jeżeli tylko jest za granicą, zarówno się oświadcza, skoro w tém pod względem ekonomicznym widzi pożytek dla siebie. Z téj prostej zasady prawdziwie narodowe systema w sprawach zagranicznych rozwinęła Anglija, systema, przeciw któremu moralisci nie jedno zarzucićby mogli, a które jednak swoją wielkością, konsekwencyją i dotychczasowemi rezultatami wszystkim imponuje. Wszystkie angielskie stronnictwa w stosunkach z zagranicą jedną i tę samą trzymają się polityki, i nigdy prawie pytanie dotyczące się zagranicy, nie spowodowało zmiany gabinetów. Czy lord Melbourne, lub też lord Aberdeen stoją na czele, postępowanie gabinetu St. James względem zagranicznych mocarstw nie zmienia się. Chociażby umiarkowanej przemawiano do tego lub owego dworu, polityka zostaje w samej istocie, ta sama. — Czyliż Terysowie od chwili, gdy stanęli u steru, nie poszli w ślady tyłkroć piérwój przez nich ganionej taktyki Wighów? Czyliż angielska polityka w Portugalii, Hiszpanii, Grecyi, Turcyi (pan Rossi mógłby był dodać i we Francyi), zбочyła kiedy z raz wytkniętej drogi? .. Bynajmniej. Kupiecka korzyść służy za normę równie dla Terysów jak

Idla Wigów, a obadwa stronnictwa jednakowo pojmują tę zasadę.

Całkiem inaczej rzecz się ma w Francyi. Francuzka polityka nie tylko że jest nie pewna w chwilowych dążeniach, ale nawet bardzo często z jednego kierunku, w zupełnie odwrotny się rzuca. Francya nie umie różnić systema krajowe od zagranicznego: pierwsze ma więcej na oku; przeto przy każdej zmianie z propagandystowski, w reakcyjny, z konserwacyjnej w rewolucyjną przechodzi politykę względem zagranicy. Zład w francuzkiej polityce te częste kontrasty między zasadą a korzyścią, które nie dając się zgodnie pojednać jako dwa sprzeczne elementa ścierają się i niszczą. Zagraniczne kwestyje są w Francyi często powodem do przesileni ministerjalnych, a nawet w razie zmiany gabinetowej, wywołanej przez inne przyczyny, nowe ministeryjum opuszcza jak najspieszniej politykę poprzedników względem obcych mocarstw: «Każde ministeryjum» mówi p. Rossi, w chwili, gdy urządować zaczyna, sądzi mieć powołanie, zbawić kraj zewnątrz i wewnątrz. Po każdym gabinetowym przesileniu wszyscy są tego przekonania, iż zgubionoby Francję, gdyby wodze rządu w ręku upadłego ministeryjum jeszcze czternaście dni zostawiono; i wyznać potrzeba, że nigdy nie brakło poczciwych ludzi, którzy co ichu przybiegają, ofiarując nowemu rządowi pomoc swoją w zbawieniu ojczyzny. Przy każdej zmianie ministeryjum te same rozprawy i takie same roszczenia. Dla tego każdy gabinet, aby nie sprzeciwić się samu sobie, wewnątrz i na zewnątrz inaczej postępuje, jak jego poprzednicy, a przynajmniej udaje, że innego chwycił się systematu. Cóż mamy uczynić, coż powiedzieć (niekiedy kończy się na słowach) czegożby nasi poprzednicy nie czynili, lub o czémby nie mówili? To pierwsze pytanie, jakie sobie nowy gabinet zadaje. Zwykła odpowiedź: Musimy mieć program. Taki sposób postępowania pociąga za sobą szkodliwe i zgubne dla kraju skutki, które wykazać łatwo. Na ten raz będzie dość powiedzieć, że li dla tego mownica najzaciejsze dyplomatyczne wiedzie spory. O cokolwiek rzecz idzie, występuje natychmiast kilka systematów, których brenić, lub porównywać trzeba. Czy co już ukończono, czy też dopiero jest w rozprawie, wszystko zarówno staje się przedmiotem publicznych obrad, a nasi politycy, wciągnięci w to szczyrze lub pomimo woli, rzadko kiedy umieją wynaleźć miarę, jakiej się trzymać interes kraju nakazuje.

Ta krasomowcza dyplomacyja rzuca wprawdzie niejaki blask na izbę; lecz czyliż odpowiednia jest celowi? Czyliż można pochwalać pożyteczność jej rezultatów? My wątpimy o tém.

Minister marynarki wydał do różnych morskich portów rozkazy, aby przyspieszono budowanie znajdujących się obecnie na warsztatach statków parowych. Do eskadry na morzu Śródziemnem dodać mają około 12 dużych statków parowych o sile 160 koni a nawet i więcej.

Indyje Wschodnie i Chiny.

Dzienniki londyńskie zawierają obszerniejsze doniesienia z jednej i drugiej strony rzeki Indu. Nadmieniają z pewnością o bardzo krytycznym składzie rzeczy w Afganistanie, równie jak i o śmierci pułkownika Alexandra Burnes. Dziennik *Times* z dnia 2go marca, pod artykułem giełdy kupieckiej, donosi: «Mamy powód wierzyć, że nadeszłe od indyjskiego rządu depesze zawierają smutniejsze wiadomości o stanie Afganistanu, niżli doniesienia w listach prywatnych. Zdaje się, że wojsko w Kabulu straszną przemocą swych nieprzyjaciół zniechęcone, zaproponowało, że chce wejść w układy kapitulacyi, atoli naczelnicy krajowców zażądali, aby im wydano samego Szacha Suddszę i całą artylerję angielską. Wypełnienie tych warunków pociągnęłoby za sobą istotne nadwężenie kapitulacyi z Szachem Suddszą. W artylerji pokładało wojsko angielskie jeszcze jedyną nadzieję swojego ocalenia; pozbawione tejże nic innego spodziewać się nie może; jak tylko, że w pień wyciętem zostanie.»

W dzienniku *Globe* czytamy: «Listy z Kalkuty zawierają zniechęcające wiadomości dla przedsiębiorców handlowych, tak, iż nie prędko spodziewać się można, aby się nasz wywozowy handel do Indyjów na nowo ożywił. Załatwienie sporu z Chinami zdaje się być tak dalekie i niepewne, jak nigdy, a na trwałość naszego handlu z Kantonem nie można się spuszczać, gdyż lada dzień ustanie. Zbrojna siła pod dowództwem Sir H. Pottingera jest tak dalece osłabiona potrzebą obsadzenia różnych zdobytych miejsc zalogą, że już dłużej nie może uczynić dzielnej demonstracyi na Pekin, lecz posiłków z Indyjów i Anglii oczekiwać musi. Wszystko to tamuje handlowe przedsiębiorstwa w owych stronach świata i wywierza szkodliwy wpływ na kraj ojczyzny.»

Nowiny lwowskie.

We czwartek d. 17go b. m. p. Calamari, pierwsza śpiewaczka włoskiej opery w Odesie, dała koncert w tutejszej sali radutowej. Odśpiewała najpierw po włosku duet, z opery Donizettego *Lucia di Lamermoor* wspólnie z śpiewakiem tutejszej niemieckiej opery p. Sabatzkim; potem kawatynę z opery Donizettego *Sancia di Sevigia*, a na koniec wielką arję z opery tegoż autora: *Robert Dobreaur*. P. Calamari uzyskała pochwałę prawdziwych znawców; mianowicie zaś w drugiej kawatynie tak trudnej do wykonania, rozwinęła całą swą zdolność i okazała, do jak wysokiego stopnia dojść może wrodzony talent przy usiłowaniu i należytym wprawie. Zaszczycenie znany fortepianista p. Kessler wótrował śpiewowi na fortepianie.

Dyrekcya nowego teatru hr. Skarbka ustanowiła już stałe ceny na polskie przedstawienia; i tak abonament na 8 przedstawień wynosić będzie: Za łożę parterową i na 1wszym piętrze 24 zr., za łożę na 2gim piętrze 16 zr., za łożę na 3cim piętrze i niżej parteru 12 zr.; za krzesło na 1szym piętrze 5 zr., za krzesło na parterze i 2gim piętrze 4 zr., za krzesło na 3cim piętrze 2 zr. 40 kr. mon. konw. — Zaś przy uchyleniu abonamentu następujące ceny na każde przedstawienie są wyznaczone: Za łożę parterową i na 1wszym piętrze 4 zr. 40 kr., za łożę na 2gim piętrze 4 zr., za łożę na 3cim piętrze i niżej parteru 2 zr. 40 kr.; za krzesło na pierwszym piętrze 1 zr. 10 kr., za krzesło na parterze i 2gim piętrze 1 zr., za krzesło na 3cim piętrze 40 kr.; bilet na parter 24 kr., na 3cie piętro 18 kr., a na galeryję 12 kr. mon. konw. — Łoże wyrachowane są tylko na 4 osób; każda osoba nad tę liczbę do łoża wchodząca musi mieć bilet parterowy. — Co do afiszów teatralnych nie będą już więcej takowe bezpłatnie rozdawane, lecz roczna prenumerata na nie wynosi 5 zr., miesięcznie na 40 kr., a za każdy pojedynczy afisz 2 kr. m. k. — Na pierwsze przedstawienie, ceny będą podwyższone.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z koresp. prywat.)

Nowy Sącz, dnia 14. marca. Chociaż ze zbożem jedynie na miejscowe zużycie ograni-

czeniu jesteśmy, takowe nie tylko utrzymuje się w cenie, ale nawet od niejakiego czasu cokolwiek podrożało. Teraz kosztuje tu: karcie pszenicy pięknej 5 zr. 36 kr., żyta 4 zr. 12 kr., jęczmienia 3 zr. 24 kr., owsa 1 zr. 48 kr., ziemniaków 40 kr. m. k. — Na wódkę równie nie ma hurtownej sprzedaży; garniec okowitej 30stopniowej płacą po 29 kr., szumowej 20stopniowej po 19 kr. m. k. — O potaż dopytują się; za cetnar białego kalcyjonowanego dają 8 zr., niebieskiego 7 zr. 12 kr. m. k. Produkt ten sprowadzają tu w znacznej ilości z Węgier; bywa zaś wysyłany do Wrocławia i do Białej.

Wiedeń, dnia 10. marca. Tego tygodnia stanęło na tutejszym targu ledwie 1420 wołów, pomimo tego ceny były niskie, bo rzeźnicy zapoprzywszy się dostatecznie w bydło z przeszłych liczniejszych targów, zaspokoili zupełnie potrzeby miasta. Płacono od cetnara po 37 do 38 $\frac{1}{2}$ zr. w. w. stosunkowo do jakości, która w przecięciu na *Regie*, teraz średnią się okazała. Galicyjskich wołów przypędzili od Szląska: p. Borzek handlarz 96, p. Litschmann 75 sztuk, i kilka małemi partyjami; ze Styrii 213, z Węgier 538 sztuk, resztę z pobliskich okolic i część krajowych. Niektórzy rzeźnicy pisali już do 16 obywateli galicyjskich, jak to już poprzednio doniosłem, z zapytaniem, czy nie będą z nimi wchodzić w układy; ale dopiero od kilku mają odpowiedź, z dwoma zaś weszli już w układy przez oferty, jednakże zgoda jeszcze nie nastąpiła. —

Warszawa, dnia 8go marca. W przeszłym miesiącu zapasy wełny w składach banku bardzo się przyczędziły; jednak cen wyższych nie uzyskano. Z końcem stycznia r. b. przybył tu (jak to co rok zwykle bywa) agent znacznego domu lipskiego handlowego, i porobił tu i owdzie ugody na wełnę na owcach; za jego przykładem poszli też komisanci niektórych kupców wrocławskich i krakowskich. Ceny stanęły te same co na naszym ostatnim jarmarku. Łagodna zima i dobre utrzymanie owiec, każe się w tym roku spodziewać lepszej wełny, a szczególnie też mocniejszej niż w przeszłym roku.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 12. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)